

Leon Tyszkiewicz

Nowelizacja przepisów o warunkowym zwolnieniu a przepis art. 2 § 1 k.k.

Palestra 6/7(55), 29-35

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

LEON TYSZKIEWICZ

Nowelizacja przepisów o warunkowym zwolnieniu a przepis art. 2 § 1 k.k.*

1. Nowela z dnia 17 lutego 1960 r. (Dz. U. Nr 11, poz. 69) do ustawy z dnia 29 maja 1957 r. o warunkowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności (Dz. U. Nr 31, poz. 134) wprowadziła do istniejącego porządku prawnego m. in. następujące zmiany:

- a) podwyższono minimum kary, które skazany musi odbyć, by móc starać się o warunkowe zwolnienie, mianowicie z połowy do dwóch trzecich;
- b) wyłączone w zasadzie możliwość korzystania z warunkowego zwolnienia przez recydywistów;
- c) podwyższono z 10 lat do 15 lat minimum kary, po którego odbyciu może starać się o warunkowe zwolnienie recydywista, osoba skazana na dożywotnie więzienie lub więzień odbywający — na zasadzie kumulacji kar — kary, których połowa albo dwie trzecie wynoszą więcej aniżeli podane minimum 10 albo 15 lat.

W art. 3 noweli podano, że wchodzi ona w życie z dniem ogłoszenia. Ogłoszenie w Dzienniku Ustaw nastąpiło dnia 1 marca 1960 r.

Brak w omawianej ustawie z dnia 17 lutego 1960 r. przepisu przejściowego zrodził problem streszczający się w pytaniu: do jakiej kategorii więźniów należy stosować jeszcze przepisy ustawy z dnia 29 maja 1957 r., a do jakiej już przepisy ustawy z dnia 17 lutego 1960 r.?

2. Wyrazem wątpliwości związanych z tym problemem było pytanie Sądu Wojewódzkiego w Olsztynie skierowane w trybie przepisu art. 390 k.p.k. do Sądu Najwyższego. Pytanie to sformułowano w następujący sposób: „Czy przy rozpoznawaniu wniosków osób skazanych o warunkowe zwolnienie, po wejściu w życie przepisów ustawy z dnia 17 lutego 1960 r. (Dz. U. Nr 11, poz. 69) o zmianie niektórych przepisów ustawy z dnia 29 maja 1957 r., ma zastosowanie art. 2 k.k. w stosunku do tych osób, które złożyły wnioski o warunkowe zwolnienie przed wejściem w życie cytowanej wyżej ustawy, a według poprzednio obowiązującej ustawy z dnia 29 maja 1957 r. nabyły uprawnienia ubiegania się o warunkowe zwolnienie po odbyciu połowy (kary)?”

Uchwałą z dnia 25 sierpnia 1960 r. VI KO 21/60 Sąd Najwyższy odpowiedział na powyższe pytanie, wyrażając następujący pogląd: „Art. 2 § 1 i 2 k.k. ma zastosowanie w stosunku do tych osób, które przed wejściem w życie ustawy z dnia 17 lutego 1960 r. (Dz. U. Nr 11,

* Artykuł dyskusyjny (przyp. Red.).

poz. 69) rozpoczęły odbywanie kary pozbawienia wolności, a według poprzednio obowiązującej ustawy z dnia 29 maja 1957 r. nabyły uprawnienia ubiegania się o warunkowe zwolnienie po odbyciu połowy kary”.

Powyższą tezę Sąd Najwyższy oparł na następujących trzech przesłankach, wymienionych w uzasadnieniu uchwały:

- a) że przepisy o warunkowym zwolnieniu, określające zasady i warunki korzystania z nich, mają niewątpliwy charakter karnomaterialny,
- b) że z pojęciem ustawy „względniejszej dla sprawcy” w rozumieniu art. 2 § 1 k.k. należy łączyć nie tylko przepisy ustawy karnej określające karę za popełnione przestępstwo, ale i te wszelkie przepisy prawa materialnego, które — dopóki skazany kary nie odbył — mogą wchodzić w grę i wywierać na tę karę jakikolwiek wpływ,
- c) że wyrażenie „wyrokowanie” użyte w przepisie § 1 art. 2 k.k. należy rozumieć jako stosowanie prawa karnego przez sąd w ogóle, a więc stosowanie wszelkich przepisów mogących mieć wpływ na sytuację sprawcy przestępstwa, dopóki wymierzonej mu kary pozbawienia wolności nie odbył¹.

3. Cytowana wyżej uchwała Sądu Najwyższego spotkała się z aprobatą glosatorów: prof. Śliwowskiego² i prof. Woltera³.

Prof. Wolter, aczkolwiek przychylił się w swojej glosie do tezy Sądu Najwyższego, zaproponował jednak nieco odmienne uzasadnienie tej tezy. W konkluzji swoich wywodów stwierdził on, że „nie dlatego wolno mimo obostrzenia warunków przedterminowego zwolnienia zwolnić warunkowo po odbyciu połowy kary, że decyzja o takim zwolnieniu jest wyrokowaniem, z którym wiąże się reguła operacyjna art. 2 § 1, ale dlatego, że obostrzenie warunków przedterminowego zwolnienia jest zmianą wyroku na niekorzyść skazanego, a to bez wyraźnego postanowienia ustawy jest rzeczą niedopuszczalną”⁴.

4. Na tle uchwały Sądu Najwyższego z dnia 25 sierpnia 1960 r. powstaje zasadnicze pytanie:

Czy po wejściu w życie ustawy z dnia 17 lutego 1960 r., tzn. od 1 marca 1960 r., ustawę z dnia 29 maja 1957 r. w jej pierwotnym brzmieniu należy stosować tylko do tych skazanych, którzy przed 1 marca 1960 r. rozpoczęli odbywanie kary i przed tą datą odbyli połowę kary?

Praktyka opowiedziała się za odpowiedzią twierdzącą na to pytanie. Ustawę z dnia 29 maja 1957 r. w jej pierwotnym brzmieniu stosuje się zatem tylko do tych, którzy przed 1 marca 1960 r. odbyli połowę kary (bądź dwie trzecie — jeżeli chodzi o recydywistów) i przez to uzyskali warunki do starania się o warunkowe zwolnienie. Do wszystkich innych skazanych na karę pozbawienia wolności mają za-

¹ OSPiKA z 1960 r. poz. 342.

² OSPiKA z 1960 r. s. 752.

³ OSPiKA z 1961 r. s. 201.

⁴ OSPiKA z 1961 r. s. 203.

stosowanie obostrzone rygory wprowadzone przez nowelę z dnia 17 lutego 1960 r.

Jak zostanie wykazane niżej, przedstawiona praktyka nie znajduje oparcia ani w zacytowanej poprzednio uchwale Sądu Najwyższego, ani też w prawidłowo zastosowanym art. 2 § 1 k.k.

5. Należy na wstępie zaznaczyć, że sprawą, o którą chodzi, zajął się krótko po wejściu w życie noweli prof. Śliwowski w artykule pt. „Reforma przepisów o warunkowym zwolnieniu”⁵. Prof. Śliwowski zajął wówczas stanowisko, że nowela z 17 lutego 1960 r. obejmuje wszystkich skazanych i odbywających karę pod rządem ustawy z dnia 29 maja 1957 r. w dawnym brzmieniu, jeżeli osoby te nie nabyły prawa do ubiegania się o warunkowe zwolnienie pod rządem dawnego stanu ustawowego, gdyż „ustawa o warunkowym zwolnieniu stanowi wprawdzie prawo materialne, nie może jednak, jak się wydaje, (...) uchodzić za »ustawę względniejszą dla sprawcy« w sensie art. 2 k.k., ponieważ ustawa ta nie ustanawia podstaw odpowiedzialności karnej i ram tej zasadniczej odpowiedzialności, jak to czynią wypowiedające się w tej dziedzinie przepisy, lecz tylko zezwala na łagodzenie tej odpowiedzialności *ex post* w warunkach przez prawo przewidzianych”.

Wobec zajęcia przez Sąd Najwyższy odmiennego stanowiska (patrz wyżej przesłankę pod b) uzasadnienia uchwały) argumentacji powyższej nie można w chwili obecnej uznać za wystarczającą.

6. Prawidłowa interpretacja uchwały Sądu Najwyższego wymaga zwrócenia uwagi na problem niektórych wniosków wynikających ze zdań, w których mowa o części przedmiotów należących do większych grup. Wyciąganie pewnych wniosków z takich zdań wymaga dużej ostrożności. Jeżeli na przykład ojciec liczniejszej gromady dzieci mówi o swoich synach, że są pilni, to przecież nie wynika stąd jeszcze, że jego córki pilne nie są. W pewnych jednak sytuacjach ze zdania „synowie są pilni” będzie można wyciągnąć wniosek, że „córki nie są pilne”. Wniosek taki będzie usprawiedliwiony wtedy, gdy zdanie o pilności synów zostanie wypowiedziane w wyniku analizy postępów w nauce wszystkich dzieci (tak synów, jak i córek). Zagadnienie, o które tutaj chodzi, to rozpatrywany w teorii wykładni prawa problem dopuszczalności *argumenti a contrario* (bądź ewentualnie analogii).

Jeżeli z sytuacji wynika, że zdanie szczegółowe (dotyczące części większej grupy przedmiotów) wypowiedziano, biorąc pod uwagę całą grupę, to zdanie takie dopuszcza wniosek *a contrario*. W przeciwnym razie (gdy nie brano pod uwagę większej grupy przedmiotów) wniosek taki nie jest dopuszczalny, można zaś, gdy będą miały jeszcze miejsce pewne okoliczności, których omówienie przekroczyłoby ramy niniejszego artykułu, rozszerzyć w drodze analogii myśl zawartą w zdaniu na inne przedmioty należące do grupy, której część była przedmiotem orzekania⁶.

⁵ „Nowe Prawo” z 1960 r. nr 4, s. 465—466.

⁶ Por. Eugeniusz Waśkowski: Teoria wykładni prawa cywilnego, Warszawa, 1936, s. 148 i n.

Jeśli chodzi o uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 25 sierpnia 1960 r., to teza w niej wypowiedziana nie dopuszcza *argumenti a contrario*, gdyż:

- a) uchwała ta jest odpowiedzią na konkretne szczegółowo sformułowane pytanie Sądu Wojewódzkiego w Olsztynie, a wiadomo, że zgodnie z przepisem art. 390 § 1 k.p.k. odpowiedź taka nie powinna w zasadzie wychodzić poza granice zakresłe pytaniem⁷,
- b) w uzasadnieniu uchwały nie podano ani jednej okoliczności, która wskazywałaby na konieczność ograniczenia zasięgu tezy tylko do tych osób, o których w niej mowa.

A zatem z uchwały Sądu Najwyższego nie wynika wcale, by przynajmniej niektóre nie wymienione w niej grupy więźniów nie mogły korzystać po 1 marca 1960 r. z przepisów dawnej ustawy.

7. Należy teraz przejść do omówienia wniosków wynikających z przepisu art. 2 § 1 k.k. co do interesującej nas kwestii. Sąd Najwyższy orzekł, że przepis ten ma zastosowanie do zmian przepisów o warunkowym zwolnieniu. Nie będziemy wchodzić tutaj w rozwiązywanie pytania, czy art. 2 § 1 k.k. Sąd Najwyższy zastosował w drodze wykładni logicznej, czy też w drodze analogii⁸. Ważne jest natomiast to, że:

- a) postanowienie o warunkowym zwolnieniu potraktowano jako „wyrokowanie”, a
- b) przepisy przewidujące daleko mniej idące rygory w sprawie uzyskania warunkowego zwolnienia uznano za „ustawę względniejszą” w rozumieniu przepisu art. 2 k.k.

W omawianej jednak uchwale Sąd Najwyższy nie ustosunkował się wyraźnie do kwestii, jaka okoliczność przesądziła o tym, by zakwalifikować ustawę z dnia 29 maja 1957 r. w dawnym brzmieniu jako „ustawę dawną”. W wypadkach typowych dla art. 2 § 1 k.k. okolicznością, która desygnuje „ustawę dawną”, jest fakt popełnienia przestępstwa pod rządem tej ustawy.

Należy zastanowić się nad tym, jaka to okoliczność wyznacza „ustawę dawną” w rozpatrywanej sprawie warunkowego zwolnienia. Można tu brać pod uwagę ewentualnie następujące momenty:

- a) datę popełnienia przestępstwa,
- b) uprawomocnienie się wyroku skazującego,
- c) rozpoczęcie odbywania kary pozbawienia wolności,
- d) upływ minimalnego okresu odbywania kary potrzebnego do uzyskania warunkowego zwolnienia.

Od ustalenia, który z wymienionych momentów jest tu decydujący, zależy zakres osób, wobec których stosować się będzie dawne, łagodniejsze przepisy. Układ tych okoliczności jest taki, że przyjmując kolejno kryteria wymienione wyżej pod a) — d), otrzymuje się coraz to większe zacieśnienie tego zakresu.

⁷ Por. Stefan Kalinowski i Mieczysław Siewierski: Kodeks postępowania karnego — Komentarz, Warszawa 1960, s. 470 (teza 3).

⁸ Por. głosę prof. Woltera — OSPiKA z 1961 r., s. 202.

Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 25 sierpnia 1960 r. operuje kryterium wymienionym pod d) (upływ minimalnego okresu odbywania kary). Nawiązując do tego, co powiedziano poprzednio na temat interpretacji uchwały, należy podkreślić, że z jej uzasadnienia nie wynika jednak, czy Sąd Najwyższy rzeczywiście tej okoliczności nadał istotne znaczenie, czy też mowa o tej okoliczności tylko dlatego, że zawarta była w *datum quaestionis* Sądu Wojewódzkiego w Olsztynie.

Prof. Śliwowski uważa za okoliczność istotną upływ czasu, po którym skazany uzyskał uprawnienie do ubiegania się o warunkowe zwolnienie. Tego uprawnienia — zdaniem prof. Śliwowskiego — więzień nie powinien stracić⁹.

Prof. Wolter w cytowanej wyżej glosie zdaje się wskazywać na moment uprawomocnienia się wyroku skazującego jako okoliczność istotną. Zdaniem prof. Woltera zmiana wyroku na niekorzyść oskarżonego jest rzeczą niedopuszczalną.¹⁰

Z wymienionych poprzednio pod a) — d) okoliczności tylko okoliczność wymieniona pod a) odpowiada literalnemu brzmieniu przepisu art. 2 § 1 k.k. Przyjęcie zamiast kryterium wymienionego pod a) któregośkolwiek z pozostałych kryteriów (wymienionych pod b) — d)) stanowi naruszenie przepisu art. 2 § 1 k.k. (w jego dosłownym sformułowaniu) bądź zastosowanie niedopuszczalnej analogii na niekorzyść oskarżonego (skazanego).

Za tym, że w omawianej kwestii za kryterium desygnujące „ustawę dawną” można uznać tylko fakt popełnienia przestępstwa pod znaniem tej ustawy, przemawia oprócz wykładni słownej również wykładnia logiczna.

Art. 2 § 1 k.k. wyraża zasadę niepogarszania sytuacji karnej sprawcy.¹¹ Sprawca, dopuszczając się przestępstwa, liczy się ze stanem prawnym, który określa kwalifikację jego czynu i skutki karne. Stan ten nie może ulec pogorszeniu dla sprawcy ani przez wydanie nowej ustawy (jeśli nie wyłączy ona zastosowania przepisu art. 2 § 1 k.k.), ani chyba tym bardziej przez takie czy inne, niezależne zasadniczo od woli sprawcy ukształtowanie się terminów: uprawomocnienia się wyroku skazującego, rozpoczęcia odbywania kary pozbawienia wolności czy też zakończenia odbywania jakiejś jej części.

Jeżeli raz decydujemy się zastąpić nie istniejący przepis przejściowy do ustawy z dnia 17 lutego 1960 r. zastosowaniem przepisu art. 2 § 1 k.k., to w danej sytuacji musimy zastosować ten przepis konsekwentnie w całej jego rozciągłości.

W świetle powyższych wywodów należy — opierając się na poglądzie wyrażonym przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 25 sierpnia 1960 r. oraz na prawidłowym zastosowaniu art. 2 § 1 k.k. — wysunąć tezę, że surowsze przepisy noweli z dnia 17 lutego 1960 r. odnoszą się tylko

⁹ Jerzy Śliwowski: Reforma przepisów o warunkowym zwolnieniu, „Nowe Prawo” z 1960 r. nr. 4, s. 466 oraz glosa — OSPiKA z 1960 r. s. 753.

¹⁰ OSPiKA z 1961 r., s. 202 i 203.

¹¹ Witold Świda: Prawo karne, Warszawa 1961, s. 59.

do tych skazanych, którzy odbywają kary za przestępstwa popełnione po wejściu w życie tej noweli, tj. od 1 marca 1960 r. Do osób, które odbywają kary za przestępstwa popełnione w czasie obowiązywania ustawy z dnia 29 maja 1957 r., a przed dniem 1 marca 1960 r. — powinny mieć zastosowanie przepisy tejże ustawy w ich pierwotnym brzmieniu.

8. Sformułowana wyżej teza nie pozostaje w kolizji z poglądami wypowiedzianymi w cytowanych glosach.

Jest prawdą, że ci, którzy nabyli prawo starania się o warunkowe zwolnienie, nie powinni go utracić (prof. Śliwowski), jak również prawdą jest to, że treść wydanych prawomocnie wyroków skazujących nie może ulec jakiegokolwiek zmianie na niekorzyść skazanego (prof. Wolter). Okoliczności, na które zwracają uwagę glosatorzy, bez wątpienia wzmacniają pozycję osób mogących się powołać na nie. Argumentacja przyjęta przez glosatorów przy wysuwaniu powyższych twierdzeń w sposób mniej lub bardziej wyraźny nawiązuje do ogólnej zasady poszanowania praw nabytych. Z zasady tej nie można oczywiście wyciągać wniosków, które by w jakikolwiek sposób ograniczały gwarancje płynące ze szczególnego, konkretnego przepisu ustawy, jakim jest przepis art. 2 § 1 k.k.

Za przyjętym w niniejszym artykule stanowiskiem przemawia pogląd prof. Woltera, według którego „instytucja warunkowego zwolnienia jako instytucja wymiaru kary jest automatycznie wkalkulowana zarówno w ustawowy, jak i w sędziowski wymiar kary.”¹² Jest rzeczą niewątpliwą, że przepisy o warunkowym zwolnieniu w pewnym zakresie określają treść kary, wskazują bowiem, czy i ewentualnie o ile skazany będzie mógł własnym wysiłkiem skrócić odbywanie wymierzonej mu kary. Moment ten zawarty jest w ustawowym zagrożeniu karą już w chwili popełnienia przestępstwa. Zastosowanie surowszych przepisów (materiałnych) o warunkowym zwolnieniu do sprawcy przestępstwa popełnionego przed wejściem w życie tych przepisów byłoby zaostreniem kary (groźącej, wymierzonej lub już wykonywanej) po fakcie popełnienia przestępstwa, co — zgodnie z istotą przepisu art. 2 § 1 k.k. — nastąpić nie może.

9. Wysunięta w niniejszym artykule zasada prowadzi do poważnej trudności w pewnym szczególnym wypadku. Chodzi mianowicie o więźniów odbywających kary czy karę za przestępstwa popełnione częściowo przed 1 marca 1960 r., a częściowo po tej dacie. Szczególnie skomplikowana jest kwestia minimum odbycia kary potrzebnego do warunkowego zwolnienia przy karze łącznej za takie przestępstwa. Nie wchodząc w analizę tego problemu, należy ograniczyć się do podkreślenia, że wymieniona trudność nie może podważyć przyjętej w wyniku przeprowadzonych rozważań zasady, gdyż o poprawności konstrukcji prawnych *de lege lata* nie tyle decyduje większa lub mniejsza łatwość ich stosowania, co przede wszystkim ich zgodność z przepisami obowiązującego prawa.

¹² OSPiKA z 1961 r. s. 202.

Na zakończenie należy nadmienić, że mimo iż poruszony w niniejszej pracy problem należy w zasadzie do problemów o krótkim okresie aktualności (a to tym bardziej, że od wejścia w życie noweli z 17 lutego 1960 r. upłynęło już dwa lata), wydaje się jednak, że proponowane rozwiązanie może mieć jeszcze pewne znaczenie praktyczne, w szczególności dla tych, którzy odbywają dłuższe kary pozbawienia wolności.